

Bogna Kietlińska

## Badanie zmysłowego odbioru miasta za pomocą metod jakościowych<sup>1</sup>

### Abstrakt:

Celem niniejszego artykułu jest zapoznanie czytelnika z metodami badawczymi, które wykorzystałam w trakcie zbierania danych do mojej pracy doktorskiej. Praca ta poświęcona jest zagadnieniu wielozmysłowego odbioru przestrzeni miejskiej Warszawy i porusza się w obszarze etnografii wielozmysłowej – dziedziny powoli przeszczepianej na grunt polskiej nauki. Nie ulega dziś wątpliwości, że użytkownicy miejskiej przestrzeni odbierają ją za pomocą wszystkich swoich zmysłów. Problematyczne jest jednak to, w jaki sposób, korzystając ze znanych socjologii i etnografii metod jakościowych, można taki sposób odbierania miasta zbadać. W tekście tym przedstawiam poszczególne metody badawcze, zwracając szczególną uwagę na wprowadzone przeze mnie modyfikacje. Ponadto na samym końcu punktuje możliwe zagrożenia, analizując ich wpływ na wynik badań.

### Abstract:

The aim of this article is to acquaint the reader with research methods, which I have used in the process of collecting data for my PhD thesis. The main subject of my thesis is situated in the field of multi-sensory ethnography and it focuses on the perception of Warsaw public spaces by city users. It is now beyond argument that public spaces are perceived with all our senses. However, it is highly interesting what kind of qualitative methods should be used to research the multi-sensory reception and how should they be modified. In this article I present the chosen methods with special emphasis on the modifications I have implemented during the research process.

**Słowa kluczowe:** zmysły, percepcja, miasto, przestrzeń, etnografia wielozmysłowa

**Key words:** Sensors, senses, perception, city, space, multi-sensory ethnography

<sup>1</sup> Zagadnieniu temu poświęciłam także artykuł „Warszawa wielozmysłowa – propozycja badań jakościowych” w książce pt. „Praktyki Badawcze” pod redakcją prof. Barbary Fatygi. W książce tej zebrane są teksty napisane przez członków Zakładu Metod Badania Kultury ISNS UW. Książka ta ukaże się na początku 2014 roku. W artykule książkowym przedstawiałam jednak przede wszystkim plan badań; prezentowany tu tekst opisuje natomiast badania już przeprowadzone, stanowi zatem weryfikację wcześniejszych założeń.

## Wprowadzenie

W jaki sposób można zbadać zmysłowy odbiór miasta? Czy możliwe jest dotarcie nie tylko do samych deklaracji, ale przede wszystkim do prawdziwych odczuć badanych osób? Jak uniknąć pułapek, którymi usiany jest teren badawczy? Pytania te stały się szczególnie istotne w chwili, gdy przystąpiłam do projektowania narzędzi badawczych, sprawdzania ich w badaniach pilotażowych, a następnie, po wprowadzeniu koniecznych poprawek, do wykorzystania ich we właściwej części badań. Terenem badawczym od początku miała być Warszawa, przede wszystkim ze względu na łatwy (dla mnie) dostęp. Zaplanowane badania okazały się bardzo pracochłonne i wymagały ciągłej obecności w terenie, a zatem istotne było, aby znajdował się on w zasięgu wzroku, słuchu, węchu i dotyku. Zależało mi także na tym, aby zaproponowane koncepcja oraz metodologia badań mogły być wykorzystywane także w innych typach terenu badawczego, nie tylko miejskiego.

## Przedmiot badania

W realizowanych badaniach interesowało mnie przede wszystkim to, jaką rolę odgrywają zmysły w sposobie odbierania i następnie opisywania Warszawy przez jej mieszkańców. Zgodnie z założeniami etnografii wielozmysłowej badałam wielozmysłową konstrukcję ludzkiego doświadczenia bycia w świecie, w tym przypadku konstrukcję doświadczenia bycia w Warszawie przez jej użytkowników.

Starałam się uchwycić sposoby opisywania przestrzeni w oparciu o zmysły: interesowało mnie, czy badani świadomi są roli zmysłów w odbiorze przestrzeni miejskiej i czy któryś ze zmysłów wskazuje jako szczególnie istotny. W tym kontekście pojawiały się podczas wywiadów również odwołania do pamięci zmysłowej. Ciekawiło mnie czy takie wspomnienia dotyczą wszystkich zmysłów, czy też koncentrują się na jednym z nich. W znacznej większości przypadków deklaracje badanych wpisywały się w efekt Prousta – okazało się, że wspomnienia zmysłowe wiązały się przede wszystkim z zapachem, a w dalszej kolejności również ze smakiem, szczególnie z zapachami i smakami zapamiętanymi z dzieciństwa. Jak się potem często okazywało, wspomnienia te były niepowtarzalne, nigdy ponownie „nienapotkane”.

## Kryteria doboru próby badawczej

Po określeniu tematu i obszaru badań pojawiła się kolejna, równie istotna kwestia – określenia grupy badanych i sposobu doboru próby badawczej. Najodpowiedniejszy wydał mi się celowy dobór badanych, wspierany metodą „kuli śnieżnej”. Podstawą dla wyłonienia próby było ustalenie konkretnych kryteriów, które w przypadku tych badań okazały się bardzo ograniczone. Kluczowym wymogiem, jaki musieli spełnić badani, jest zamieszkiwanie w Warszawie. Trzeba jednak zaznaczyć, że nie jest to równoznaczne z byciem rdzennym warszawiakiem („rdzennego warszawiaka” rozumiem tu jako osobę urodzoną w Warszawie). Badania objęły zatem zarówno osoby pochodzące z Warszawy i w niej mieszkające, jak i przyjezdne, które zdecydowały się na osiedlenie się w tym mieście (w tym cudzoziemców). Zdecydowałam się nie określać koniecznego okresu zamieszkiwania w Warszawie. Równie istotne były dla mnie opowieści osób mieszkających w Warszawie przez większą część swojego życia, jak i tych, które dopiero się w tym mieście zadomawiają (z większym lub mniejszym powodzeniem). Ważny był także szeroki przedział wiekowy, w którym mieszcili się badani. Jedynym ograniczeniem, jakie wyznaczyłam, była dolna granica wieku respondentów. Zależało mi na rozmowach z osobami powyżej 16 roku życia. Z moich badań wyłączałam zatem dzieci oraz młodszych nastolatków. Decyzja ta wynikała między innymi z braku doświadczenia w pracy z dziećmi. Ponadto włączenie dzieci do próby wymagałoby także odpowiedniego przystosowania narzędzi badawczych. Dodatkowo poszerzyłam próbę o jedną grupę porównawczą, w skład której wchodziły osoby, których zmysły nie są w pełni sprawne (osoby niedowidzące, niewidome, niedosłyszące, poruszające się na wózku inwalidzkim). Początkowo zamierzałam także przeprowadzić wywiady porównawcze z synestetami<sup>2</sup>. W toku badań okazało się jednak, że na poziomie dyskursywnym niemożliwe jest wykazanie, czy ktoś faktycznie jest synestetą. Dlatego też ze względów metodologicznych podjęłam decyzję o wyłączeniu tej grupy z próby badawczej.

Poza rozmowami z typowymi użytkownikami miasta (mieszkańcy poszczególnych dzielnic Warszawy, których praca nie jest ściśle związana z miejską „tkanką”), czyli tzw. „normalsami”, przeprowadziłam także wywiady ze specyficznymi użytkownikami Warszawy, a zatem m.in. z kierowcą autobusu, kurierem, taksówkarzem, architektem miejskim, przewodnikiem po Warszawie, muzykiem tworzącym teksty o tym mieście.

W trakcie badań założyłam gotowość do wprowadzania modyfikacji próby w celu uniknięcia nadreprezentacji którejkolwiek z grup badanych. W koniecznych przypadkach modyfikowałam także narzędzia, np. rezygnując z części pytań na rzecz pogłębienia innych (np. gdy osoba badana dysponowała ograniczonym czasem). Miałam nadzieję, że taka refleksyjna i auto-refleksyjna postawa badawcza pozwoli mi uniknąć poważanych błędów w całym procesie badawczym. Dziś, kiedy etap badań mam już za sobą, jestem przekonana, że w większości przypadków podjęte przeze mnie decyzje były słuszne.

## Kilka słów o mieście

Ulf Hannerz, szwedzki antropolog i badacz miasta, w swojej książce pt. „Odkrywanie miasta” przytacza fragment książki brytyjskiego eseisty Jonathana Rabana, pt. „Soft City”:

<sup>2</sup> Synestezja (gr. *synaísthesis* – równoczesne postrzeganie, od *syn* – razem i *aísthesis* – poznanie poprzez zmysły) w psychologii – stan lub zdolność, w której doświadczenia jednego zmysłu (np. wzroku) wywołują również doświadczenia charakterystyczne dla innych zmysłów, na przykład odbieranie niskich dźwięków wywołuje wrażenie miękkości, barwa niebieska odczuwana jest jako chłodna, obraz litery lub cyfry budzi skojarzenia kolorystyczne itp. (źródło: <http://pl.wikipedia.org/wiki/Synestezja> stan z dnia: 14.08.2013)

„(...) miasto staje się podatne, czeka na zmianę jakiejś tożsamości. Zaprasza cię, byś nadał mu nową formę, utrwalił kształt, w którym będziesz mógł zamieszkać. Ty też. Zdecyduj, kim jesteś, a miasto wokół ciebie znów przyjmie formę trwałą. Zdecyduj, czym jest ono, a ujawniona zostanie twoja własna tożsamość, jak pozycja na mapie określona przez siatkę triangulacyjną. (...) Kształtujemy je na nasz obraz, a one z kolei kształtują nas poprzez opór, który napotykamy, próbując im narzucić naszą osobistą formę” (Hannerz 2006: 286).

Cytat ten stanowi istotny punkt wyjścia dla moich rozważań. Wskazuje on bowiem na dwustronną relację zachodzącą między miastem a człowiekiem. Z jednej strony użytkownicy miasta nadają mu własne sensy i znaczenia, „wczuwają” w nie własne emocje, które miasto wchłania jak gąbka. Z drugiej jednak strony istnieje swoiste *spiritus urbis* – duch miasta, którego nie da się racjonalnie wytłumaczyć, opisać, ale któremu się ulega i poddaje. Koncepcja ta wpisuje się w opis relacji łączącej środowisko i człowieka, zaproponowany przez Johna Deweya (Dewey, 1988). Według niego ten wzajemny wpływ skutkuje uspołecznieniem obu stron relacji. Co więcej, interakcja pomiędzy środowiskiem i człowiekiem powinna być rozumiana jako proces, w toku którego wzory relacji mogą ulegać przekształceniom. Każdy człowiek odbiera, dekoduje i opisuje swoje otoczenie w sposób wyjątkowy, wynikający z jego własnych doświadczeń. Nie oznacza to jednak, że każda jednostka funkcjonująca w danym środowisku będzie opisywać je w sposób diametralnie odmienny od jego pozostałych uczestników. Środowisko – poza indywidualnymi interpretacjami i jednostkowymi znaczeniami – istnieje także zewnętrznie i obiektywnie. Proces nadawania indywidualnych znaczeń nie toczy się jednak w próżni, ale odbywa się również wobec pozostałych użytkowników środowiska. Chodzi tu zatem o uzgadnianie znaczeń, o poddawanie ich negocjacji, w oparciu o pewne wspólne wartości i podzielane oceny. Kevin Lynch pisze:

„Poruszające się elementy miasta, a szczególnie ludzie i ich działania, są równie ważne, jak jego części nieruchome i materialne. Nie jesteśmy tylko obserwatorami tego spektaklu, ale sami jesteśmy jego częścią, dzieląc scenę z innymi uczestnikami. Najczęściej nasza percepcja miasta nie jest utrwalona, ale raczej częściowa, fragmentaryczna, pomieszana z innymi wrażeniami. Niemal każdy zmysł jest uruchomiony, a obraz jest kompozycją wszystkich odczuć” (Lynch 2011: 2).

Zdaniem autora nic nie jest doświadczane samo w sobie, ale zawsze dzieje się to w relacji do otoczenia i wynika z poprzedzających takie doświadczenie wydarzenia (Lynch 2011: 4). Doświadczenie nie jest zatem związane tylko z tym, co tu i teraz, ale jest także zapośredniczone przez aktualny nastrój danej osoby i przez pamięć wcześniejszych doświadczeń (w tym pamięć zmysłową).

Przenosząc takie myślenie o środowisku na miasto należy zatem powiedzieć, że jest ono konkretną przestrzenią, istniejącą w jasno określonym geograficznie miejscu, i posiadającą wyraźnie zaznaczone granice administracyjne. Obecne w świadomości poszczególnych użytkowników miasta granice i podziały mentalne mogą odbiegać od tych realnych, administracyjnych.

Miasto należy zatem rozpatrywać jako istniejący obiektywnie układ, który jednak nabiera znaczeń dopiero dzięki obecności w nim ludzi. To ludzie doświadczają miasta, a następnie we właściwy dla siebie sposób reagują na nie. Takie indywidualne doświadczenia i podejmowane na ich podstawie działania będą zapewne miały wiele wspólnych elementów, jednak nigdy nie będą takie same. Zakładając, że miasto jest rodzajem społecznego komunikatu, należy też uznać, że jego odbiór

jest koniecznym dopełnieniem aktu komunikowania. Komunikat ten jest przez każdego użytkownika miejskiej przestrzeni odczytywany w sposób zindywidualizowany. Reakcja na miasto stanowi jego dopełnienie: odbiorca konstytuuje miasto, konkretyzuje je i wreszcie negocjuje naniesione przez nie znaczenia i sensory. Akt ten jest warunkiem niezbędnym do „stania się” miasta, gdyż jest ono w swojej naturze otwarte, niedookreślone. To dzięki indywidualnym konkretyzacji miasto staje się czymś więcej, niż tylko obiektywnie istniejącym układem. Przystaje być jedynie społecznym organizmem, posiadającym określoną strukturę i podlegającym konkretnym regulacjom. W związku z tym niemożliwe wydaje się określenie uniwersalnych praw odbioru miasta, ponieważ jego sens jest poniekąd zawieszony, daje szerokie pole interpretacyjne potencjalnemu odbiorcy.

Można jednak zarysować pewne obszary wspólne i wytyczyć wiodące tropy interpretacyjne, często oparte na myśleniu w kategoriach opozycji. Stąd w opisach miast, zarówno tych dobrze, jak i gorzej nam znanych, niejednokrotnie posługujemy się przeciwieństwami: centrum – przedmieścia, stare miasto – nowe miasto, „dobre” dzielnice – „złe” dzielnice, piękne dzielnice – brzydkie dzielnice, czy też „moje” miasto – „obce” miasto, ale też mniej oczywiste „moje” miasto – „twoje” miasto. Mamy tu wymieszane zarówno to co obiektywne (stare miasto – nowe miasto), to co intersubiektywne („dobre” dzielnice – „złe” dzielnice; powszechne i stereotypowe przeświadczenie o tym, że warszawska Praga jest niebezpieczna) i wreszcie to co subiektywne („moje” miasto – „obce” miasto, „moje” miasto – „twoje” miasto).

## Zmysły w ujęciu społecznym

Zainteresowanie zmysłami na gruncie społecznym nie jest czymś nowym. Georg Simmel poświęcił temu tematowi tekst „Socjologia zmysłów”. Zwrócił w nim uwagę na doniosłą rolę zmysłów w powstawaniu relacji pomiędzy jednostkami: „(...) każdy zmysł wnosi swój charakterystyczny wkład w budowę uspołecznionej egzystencji, zniuansowaniu wrażeń odpowiadających szczególne cechy społecznych stosunków, przewaga tego czy tamtego zmysłu w kontaktach między jednostkami często nadaje tym kontaktom określone, takie a nie inne zabarwienie socjologiczne” (Simmel 2006: 187). Zmysłami w swoich rozważaniach zajmowali się również fenomenolodzy, m.in. Merleau-Ponty w „Fenomenologii percepcji” zwraca uwagę na życiowe znaczenie „jakości zmysłowych”. Stwierdza, że nie służą one jedynie do doznawania pewnego stanu, ale faktycznie wiążą się ze stroną motoryczną (Merleau-Ponty 2001: 229-230). Wpływają na to, jak reaguje i zachowuje się ludzkie ciało. Mimo że nieraz pozostają niewysłowione, to ich znaczenie dla społecznego funkcjonowania jednostki jest doniosłe. Maurice Merleau-Ponty zwraca także uwagę na trudność związaną z oddzieleniem poszczególnych wrażeń zmysłowych i świadomym ich opisaniem. Jego zdaniem w codziennym funkcjonowaniu ciało odbiera i reaguje na bodźce całościowo, a zatem rola pojedynczych zmysłów rzadko zostaje poddana jednostkowej refleksji: „Doświadczenie zmysłowe jest nietrwałe i obce naturalnej percepcji, której dokonujemy całym naszym ciałem jednocześnie i która otwiera się na świat międzyzmysłowy. Podobnie jak doświadczenie jakości zmysłowej, doświadczenie odseparowanych od siebie zmysłów ma miejsce tylko przy bardzo szczególnej postawie i nie może służyć do analizy świadomości bezpośredniej” (Merleau-Ponty 2001: 246). Cytat ten jest szczególnie istotny w kontekście moich badań oraz ewentualnych zagrożeń wynikających z potencjalnie niedyskursywnej roli zmysłów. Stąd konieczne wydało mi się jego przytoczenie.

Współcześnie, zwłaszcza pod kątem metodologicznym, zmysłami zajmuje się Sarah Pink. W roku 2009 została wydana jej książka pt. „Doing sensory ethnography”. Autorka zarysowała w niej genezę etnografii sensorycznej oraz zaproponowała definicję pojęcia: „Sposób myślenia i uprawiania etnografii, dla którego punktem wyjścia staje się wielozmysłowe doświadczenie, postrzeganie oraz oparte na tym doświadczeniu wiedza i praktyka”<sup>3</sup> (Pink 2009: 1). Ze względu na dużą pojemność tej definicji przyjmuję ją za punkt wyjścia dla moich rozważań. Na jej bazie i na podstawie wyników analizy zebranego przeze mnie materiału, chciałabym wypracować bardziej szczegółową definicję. Poza wstępem teoretycznym, Pink przedstawia przede wszystkim szereg praktycznych metod badawczych angażujących rozmaite zmysły. Etnografia angażująca zmysły to w ujęciu autorki raczej metodologia niż konkretna propozycja teoretyczna.

Na gruncie polskim o zmysłach pisali m.in. Marek S. Szczepański oraz Weronika Ślęzak-Tazbir. Ich zainteresowania skupiły się przede wszystkim wokół zapachu. Podczas XIII Ogólnopolskiego Zjazdu Socjologicznego zaproponowali oni pojęcie osmosocjologii. Warto tu oddać głos autorom tego pojęcia: „W naszym zamyśle termin ten, wywodzący się z połączenia greckiego *osmē* oznaczającego zapach i socjologii, miałby oznaczać, przynajmniej tymczasowo, swoistą perspektywę teoretyczną i badawczą związaną z wpływem zapachów na zróżnicowane sfery życia społecznego, zwłaszcza dystanse i styczności, ale również szeroko rozumiane stosunki społeczne, czyli socjologię zapachów lub aromatów” (Szczepański, Ślęzak-Tazbir 2008: 23). Osmosocjologia obejmuje szeroki zakres zagadnień. Wśród nich można wymienić m.in. pamięć zapachową, wpływ zapachów na emocje, znaczeniową rolę zapachów, kreowanie tożsamości przez zapachy, ale także wpływ woni na podziały społeczne, piętnującą rolę zapachu, czy też prywatyzację przestrzeni przez zapachy (np. targi rybne).

Wcześniej, bo już w 2003 roku, rolę aromatyzacji szczegółowo opisał Marek Krajewski w „Kulturach kultury popularnej”. Przeprowadzając wnikliwą analizę wpływu zmysłu powonienia na społeczne funkcjonowanie jednostki, zwrócił on także uwagę na problem ignorowania wrażeń zmysłowych jako źródeł informacji o rzeczywistości społecznej: „Zainteresowanie zmysłami i zmysłowym doświadczeniem rzeczywistości czy analiza życia społecznego dokonyw na z perspektywy aktorów doświadczających świata za sprawą dostępnych im zmysłów nie są ani częste, ani typowe dla socjologii” (Krajewski 2003: 252). Ponadto podkreślił rolę kultury w kształtowaniu konkretnej hierarchii zmysłów: „(...) każda z kultur pozwala doświadczać otaczającej nas rzeczywistości, ponieważ określa jako obowiązującą specyficzną hierarchię zmysłów. Hierarchię, która definiuje, które ze zmysłów są podstawowym narzędziem doświadczania rzeczywistości, które dostarczają danych stających się podstawą naszej wiedzy o świecie i o innych” (Krajewski 2003: 252). Oznacza to, że stopień uświadomionej roli zmysłów zależy od kultury i przebytego procesu socjalizacji. Według Krajewskiego to kultura określa proporcje i charakter danych zmysłowych, które potem są przez nas odbierane jako rzeczywistość (Krajewski 2003: 253). Teza ta wydaje mi się szczególnie interesująca. Analizując zgromadzone przeze mnie dane, zamierzam w dużej mierze skupić się na tym, jak doświadczenia zmysłowe opisywane są za pomocą języka. Stąd przyjęcie kultury za punkt wyjścia zdaje się być właściwym tropem.

<sup>3</sup> Tłum. autorki.

## Jak badać zmysłowy odbiór miasta?

W trakcie swoich badań korzystałam jedynie z metod jakościowych. Podczas pracy nad narzędziami, testowania ich w badaniach pilotażowych i prowadzenia właściwej części badań, prowadziłam dziennik badacza, w którym na bieżąco notowałam swoje refleksje na temat narzędzi, badanych i terenu, a także na temat siebie w roli badacza. Zdecydowałam się zastosować triangulację metod badawczych – w myśl tej zasady korzystałam z szeregu znanych i stosowanych metod, przy czym większość z nich poddałam konkretnym modyfikacjom.

## Mapy mentalne miasta

Mapy mentalne to metoda projekcyjna od dawna chętnie wykorzystywana w badaniach miejskich. Za ich pośrednictwem można uchwycić przestrzenną organizację opisywanych zjawisk i/lub miejsc, a także hierarchię poszczególnych elementów składających się na taką mapę. Stanowią wizualizację wyobrażeń badanych osób na dany temat.

Metodę map mentalnych w badaniach miast w latach 50. zapoczątkował Kevin Lynch, autor książki „Obraz miasta”. W latach 70. spopularyzowali ją m.in. Peter Gould i Rodney White – autorzy książki pod tytułem „Mental Maps”. Metoda ta z powodzeniem była<sup>4</sup> i jest wykorzystywana także przez polskich badaczy.

Badania map mentalnych polegają na analizie dokumentów wykonanych przez badane osoby. Pojedyncza mapa wykonywana jest najczęściej przez jedną osobę. Możliwa jest jednak także sytuacja, w której kilka osób pracuje nad wspólną, zbiorową mapą. Procesowi rysowania może (a w moim przekonaniu nawet powinien) towarzyszyć opis słowny. Pozwala on na bieżąco wyjaśniać poszczególne elementy mapy, relacje pomiędzy nimi, hierarchię i przyczyny ich rozmieszczenia w dany sposób na rysunku. Taka modyfikacja metody znacznie ułatwia późniejszą interpretację danego materiału, a także stanowi pewne „koło ratunkowe” dla tych badanych, którzy gorzej radzą sobie z rysowaniem. Jeśli badany nie będzie potrafił czegoś narysować, będzie mógł o tym opowiedzieć, dzięki czemu badacz nie straci dostępu do cennych informacji. Dane uzyskane podczas rozmowy i dane wizualne nie mogą być traktowane jako tożsame, choć mogą być one wobec siebie komplementarne. Wymagają one różnych metod analizy, a tym samym pozwalają na innego rodzaju wnioskowanie. Ciekawe wydaje się to, które elementy zostaną zarówno umieszczone na rysunku, jak i opisane słownie, a które zostaną wyrażone tylko w jeden z tych sposobów. Podczas analizy materiału zamierzam szczególnie przyjrzeć się kwestii wizualnego pomijania bądź też przemilczania konkretnych składowych map.

W moich badaniach zdecydowałam się podzielić pracę na mapach na dwa etapy, co jest znaczną modyfikacją opisaną powyżej metody. Obu towarzyszył opis słowny badanego, rejestrowany przeze mnie za pomocą dyktafonu. Pierwszy etap dotyczył pracy na mapie Warszawy z zaznaczonymi granicami i nazwami poszczególnych dzielnic. Do tej części przygotowałam pytania, odpowiedzi były zaś nanoszone przez badanego na mapę w wybrany przez niego sposób. Jednocześnie cały czas opowiadał on o tym, co robi, objaśniając swoje decyzje i wybory. Etap ten stanowił przygotowanie

<sup>4</sup> Metodę tę stosowała m.in. Hanna Libura w swoich badaniach dotyczących Sanoka (Libura H, 1988, *Badania wyobrażeń geograficznych na przykładzie mieszkańców Sanoka*, Wrocław).

do pracy z właściwą mapą mentalną Warszawy. Badany mógł dzięki niemu oswoić się z rysowaniem na mapie oraz z pracą na obrazach.

Podczas drugiego etapu badany otrzymywał czystą kartkę papieru, na której miał narysować swoją Warszawę, a zatem to wszystkiego co składa się na jego osobisty obraz miasta. Także tutaj to badany decydował o sposobach konkretnych oznaczeń a także o formie samego rysunku. Rozwiązanie, gdy badany ma pełną dowolność rysowania, jest według mnie szczególnie wartościowe. Po pierwsze dlatego, że w ten sposób badacz w żaden sposób nie ogranicza kreatywności badanego, a po drugie – nie narzuca badanemu swojego obrazu i organizacji świata, co stałoby się w sytuacji, gdyby podał mu gotowy system oznaczeń danych elementów. Opis słowny pozwala natomiast uniknąć nadinterpretowania poszczególnych elementów rysunku podczas analizy materiału. Początkowo obawiałam się, że badany, po pracy z graficzną mapą Warszawy i pod jej wpływem, także podczas tego etapu badania zdecyduje się na formę mapy. Jak się jednak okazało, na 35 badanych tylko kilka osób skorzystało z takiego rozwiązania. Reszta tworzyła bardzo różnorodne, często symboliczne rysunki. Także w tej fazie badania prosiłam respondentów o opowiadanie o tym, co rysują oraz o wyjaśnianie swoich wyborów. Dzięki temu byłam w stanie zebrać znacznie więcej informacji, a także uniknąć ewentualnych niejasności, które pojawiają się podczas pracy z samymi obrazami.

Opisany powyżej etap badań zakończył się w grudniu 2013 roku. Przeprowadziłam 37 rozmów, w efekcie których otrzymałam 74 rysunki. Z każdej dzielnicy dobrałam po dwóch jej mieszkańców. Dodatkowo zdecydowałam się na rozmowę z cudzoziemcem, tymczasowo zamieszkującym w Warszawie. Spotkanie to potwierdziło moje przypuszczenia na temat istotnej roli języka w sposobie odbierania i opisywania przestrzeni (m.in. metaforyzowanie miasta, używanie swoistych konstrukcji językowych), co z kolei pozwoliło obrać konkretny kierunek analizy danych i przyjąć za punkt wyjścia m.in. gramatykę kognitywną.

## Wywiady

Kolejnym etapem badań było przeprowadzenie wywiadów jakościowych. Zdecydowałam się na rozmowy ze specyficznymi użytkownikami miejskiej przestrzeni (osoby pracujące na ulicy, taksówkarze, kurierzy, kierowcy komunikacji miejskiej, parkourowcy, muzycy tworzący o Warszawie, przewodnicy miejscy, badacze, etc.). Wywiad jakościowy jest wywiadem elastycznym, etapowym i ewolucyjnym. Jego struktura zakłada modyfikacje (Babbie 2006: 327-330). Scenariusz wywiadu zamiast sztywnych wytycznych stanowi raczej pewne ramy i zakłada podążanie badacza za opowieścią badanego. W przypadku moich badań wywiady te skoncentrowałam wokół zmysłowego odbioru przestrzeni Warszawy. Dyspozycje do wywiadu podzieliłam na następujące obszary tematyczne:

- pytania wprowadzające – projekcyjne,
- pytania dotyczące stosunku do Warszawy – barometr uczuć,
- mieszkanie w Warszawie,
- szczególnie ważne miejsca/punkty w Warszawie,
- poruszanie się po mieście,
- Warszawa – zmysły.



Realizację tego etapu badań zakończyłam w listopadzie 2013 roku. W sumie przeprowadziłam 20 takich rozmów.

Opisane tu wywiady, te a także rozmowy dotyczące map, będą stanowiły kluczowy materiał analityczny (w sumie 57 rozmów). Już teraz jestem w stanie wskazać kluczowe kierunki analizy. Przede wszystkim będą to kwestie językowe, czyli to, w jaki sposób mówi się o zmysłach i doświadczeniach wielozmysłowych, ze szczególnym naciskiem na wyrażenia metaforyczne. Ponadto ciekawy jest sam sposób prowadzenia i porządkowania narracji, rozwijanie bądź pomijanie konkretnych wątków, konstruowanie opowieści wokół pewnego klucza, którym może być kategoria czasu, własna biografia, miejsca czy też ludzie.

## 20 zdań o mieście

Jako trzecią metodę badawczą, będącą w zamierzeniu uzupełnieniem prowadzonych przeze mnie rozmów, przyjąłam stworzone specjalnie narzędzie w oparciu o metodę tzw. zdań niedokończonych. Fraza, o której zakończenie prosiłam badanych, brzmi: „Warszawa dla mnie to...”. Pod względem konstrukcji narzędzie to nawiązuje do TST (Twenty Statement Test) czyli Testu Dwudziestu Stwierżeń (Kuhn, McPartland 1954), ponieważ zakłada ono wypisanie bez namysłu 20 zakończeń powyższej frazy. Początkowo zakładałam zebranie odpowiedzi od 150 osób mieszkających w Warszawie i na jej przedmieściach. Ostatecznie udało mi się zrealizować to założenie z nawiązką (200 wypełnionych testów). Obecnie przystępuję do analizy zebranych danych, w wyniku której zamierzam pogrupować poszczególne odpowiedzi na szersze kategorie, które następnie wykorzystam jako wskazówki do analizy materiału zgromadzonego podczas pracy z mapami i wywiadów.

## Spacer

Kolejnym etapem było opracowanie sposobu weryfikacji opowieści, które badani toczyli wokół map i rysunków. Metoda ta musiała zatem zakładać obecność w terenie razem z badanym, tak, aby móc obserwować jego zachowania i reakcje. Interesowało mnie, czy i ewentualnie jak wcześniejsze deklaracje przekładają się na praktykę. Zdecydowałam się na serię spacerów z 5 osobami, które wcześniej brały udział w badaniu z mapami mentalnymi. Spacer taki odbywał się minimum 2 miesiące po wcześniejszej części badania, tak, aby mój rozmówca miał „świeżą głowę” i nie sugerował się tym, co opowiadał i zaznaczał podczas pracy z mapą. Zadaniem badanego było oprowadzenie mnie po wybranej przez siebie warszawskiej trasie (spacer rozumiałam tu bardzo szeroko i poza poruszaniem się pieszo mógł obejmować jazdę na rowerze, samochodem, autobusem; o sposobie i środkach komunikacji decydował badany). Spacer nie był ograniczony czasem (średnio trwał około 2 godzin), a jego przebieg nagrywałam na kamerę oraz dyktafon. Spacer ten nie odbywał się według konkretnego scenariusza. Punktem wyjścia była prośba, aby badany opowiadał o tym co widzi, o miejscach które odwiedzaliśmy i o tym, czy uruchamiają one jakieś zmysły.

Spacer tego typu można porównać do trójstronnej konwersacji, która obejmuje badanego, badacza oraz napotykaną miejsca. Jako badacz byłam nie tylko obserwatorem, ale przede wszystkim

uczestnikiem wydarzenia. Samo przemieszczanie się wykraczało natomiast poza zwykłe fizyczne zmienianie pozycji konkretnym czasie, ale często przybierało też charakter retrospektywny. Myśli i wspomnienia związane były z ruchem, często przez ruch przywoływane, tak jakby ruch umożliwiał dostęp do pewnej socjo-przestrzennej wiedzy, trudnodostępnej w sytuacjach statycznych. Miałam wrażenie, jakby niektóre miejsca i doświadczenia zmysłowe wręcz kreowały się w opowieści. Kamera stanowiła natomiast przedłużenie spojrzenia, ale też innych zmysłów, kierowanego opowieścią badanego.

## Dzienniki

Prowadzenie dzienników przez wybranych badanych początkowo traktowałam jako metodę opcjonalną. Po pewnym czasie zdałam sobie jednak sprawę z konieczności tej części badań. Metoda ta zakładała, że podczas dwóch tygodni kilku badanych będzie prowadzić zapiski na temat swojego zmysłowego odbioru miasta. Każdy badany uzyskał taki sam szablon dziennika poprzedzony instrukcją. Ważne było jednak również to, aby w razie dodatkowych obserwacji, nie uwzględnionych w szablonie, zostały one także zapisane. Poprosiłam ponadto badanych o uzupełnienie opisów fotografiami i opcjonalnie nagraniami dźwięków. W efekcie udało mi się otrzymać 5 dzienników zmysłowych. Podczas analizy, ze względu na niewielką próbę, spacerów i dzienniki będę traktować jako uzupełniające, porównawcze źródła danych.

## Zagrożenia

Na sam koniec warto krótko przyjrzeć się potencjalnym zagrożeniom, wynikającym z wyboru opisanych powyżej metod badawczych. Przede wszystkim, musiałam sobie zdać sprawę z tego, że istnieje ryzyko dotarcia jedynie do uświadomionej roli zmysłów w życiu moich badanych, gdy nieświadomiona rola zmysłów w ich życiu pozostanie nadal zakryta. Być może bycie w terenie wraz z badanymi pozwoli mi dotrzeć także ponad poziom ich deklaracji. Mimo to, nawet wtedy nie będę mogła być pewna, że wykroczyłam poza poziom świadomości badanych i tym samym dotarłam do rzeczywistości źródłowej.

Konieczne jest również zdanie sobie sprawy z trudności związanych z językowym wyrażaniem wrażeń zmysłowych. Mnogość i bogactwo doświadczeń zmysłowych niestety rzadko znajduje odzwierciedlenie w bogactwie języka i umiejętności opowiadania o zmysłach (podobne trudności pojawiają się w opisywaniu emocji). Z pomocą często przychodzą tu wyrażenia metaforyczne, które umożliwiają porównywanie wrażeń zmysłowych do czegoś, co jest uwspólnione i wobec tego zrozumiałe dla większej grupy osób. Stąd podążanie tropem językowym i tego, jak zmysły przejawiają się przez słowa, wydaje mi się szczególnie istotnym kierunkiem analizy i kolejno interpretacji zgromadzonego przeze mnie przez półtora roku materiału badawczego. Nawet jeśli moje obawy okażą się uzasadnione i dysponując przez to danymi zapośredniczonymi, zatrzymam się jedynie na poziomie deklaratywnym i wyobrazeniowym, wierzę, że mimo to badania te w dużej mierze przyczynią się do rozwoju polskiej etnografii wielozmysłowej, a także zwrócą uwagę na rolę i udział zmysłów w życiu codziennym.

## Bibliografia:

- Babbie E. 2006, *Badania społeczne w praktyce*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN
- Benjamin W. 1996, *Anioł historii. Eseje, szkice, fragmenty*, Orłowski H. (red.), Poznań: Wydawnictwo Poznańskie
- Benjamin W. 2005, *Pasaże*, Kraków: Wydawnictwo Literackie
- Boksański Z. 1989, *Tożsamość, interakcja, grupa: tożsamość jednostki w perspektywie socjologicznej*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego
- Certeau M. de 2008, *Wynaleźć codzienność. Sztuki działania*, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego
- Dewey J. 1988, *Jak myślimy?*, Warszawa: PWN
- Frąckowiak M., Olechnicki K. (red.) 2011, *Badania wizualne z działaniu*, Warszawa: bęc zmiana
- Gould P., White R. 2002, *Mental maps*, London: Routledge
- Gregory R. L., Colman A. M. (red.) 2002, *Czucie i percepcja*, Poznań: Zysk i S-ka
- Hannerz U. 2006, *Odkrywanie miasta. Antropologia obszarów miejskich*, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego
- Jałowiecki B., Szczepański M.S. 2006, *Miasto i przestrzeń w perspektywie socjologicznej*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe „Scholar”
- Krajewski M. 2005, *Kultury kultury popularnej*, Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM
- Kuhn M. H., McPartland T. S. 1954, *An Empirical Investigation of Self-Attitudes*, w: „American Sociological Review” 19
- Libura H. 1988, *Badania wyobrażeń geograficznych na przykładzie mieszkańców Sanoka*, Wrocław: Ossolineum
- Lynch K. 1960, *The Image of the City*, London: The MIT Press
- Lynch K. 2011, *Obraz miasta*, Kraków: Wydawnictwo Archiwolta
- Merleau-Ponty M. 2001, *Fenomenologia percepcji*, Warszawa: Fundacja Aletheia
- Pink S. 2009, *Doing sensory ethnography*, London: Sage
- Simmel G. 2006, *Most i drzwi*, Warszawa: Oficyna Naukowa
- Szczepański M., Ślęzak-Tazbir W. 2008, *Miejskie pachnidło. Fragmentacja i prywatyzacja przestrzeni w perspektywie osmosocjologicznej*, w: „Studia Regionalne i Lokalne” 2(32)

**Bogna Kietlińska** – historyk sztuki i antropolog współczesności. Absolwentka studiów doktoranckich w Instytucie Stosowanych Nauk Społecznych na Uniwersytecie Warszawskim. Badacz jakościowy. Na co dzień zajmuje się socjologią wizualną, badaniami miejskimi i etnografią wielozmysłową. Z tym ostatnim obszarem związany jest temat jej rozprawy doktorskiej, w której zajmuje się wielozmysłowym odbiorem przestrzeni Warszawy przez jej mieszkańców.